

# Urząd Regulacji Energetyki

<https://www.ure.gov.pl/pl/urząd/informacje-ogolne/edukacja-i-komunikacja/ure-w-mediach-1/3227,Sprzedawcy-energii-nie-sa-zainteresowani-pozyskiwaniem-nowych-klientow.html>  
19.04.2024, 20:20

Strona znajduje się w archiwum.

## Sprzedawcy energii nie są zainteresowani pozyskiwaniem nowych klientów

Prezes URE odpowiada na pytania Dariusza Ciepeli. Gazeta Prawna, 22.07.2009 r.

\*\* Z informacji Urzędu Regulacji Energetyki (URE) wynika, że do końca maja 321 odbiorców przemysłowych i 1008 indywidualnych skorzystało z prawa wyboru sprzedawcy energii. W pana ocenie to dużo czy mało?

- Ocena tego, czy to dużo czy mało zależy od punktu odniesienia. Jeżeli porównamy rynek polski z rynkiem brytyjskim, gdzie w roku 2008 odnotowano 5 mln zmian sprzedawcy - to pewnie mało. Jeżeli jednak przyjrzymy się dynamice procesu w Polsce, to wzrost jest istotny. Formułując ocenę skali zjawiska, nie można zapomnieć o tym, że w Wielkiej Brytanii sprzedawcy energii prowadzili bardzo aktywną akwizycję nowych klientów, a sami odbiorcy zostali dobrze przygotowani do aktywnej roli na rynku. W Polsce natomiast sprzedawcy nie wykazali, i nadal nie wykazują, prawie żadnej aktywności w pozyskiwaniu odbiorców z gospodarstw domowych, czego źródłem jest m.in. niska płynność obrotu hurtowego, duży stopień koncentracji wytwórców.

\*\* Przedstawiciele spółek obrotu energią przekonują, że gdy prezes URE zatwierdza taryfy na sprzedaż energii odbiorcom indywidualnym, to nie ma możliwości stworzenia dla tej grupy atrakcyjnych ofert sprzedażowych. Zgadza się pan z tą opinią?

- Choć znaczenie taryfikacji może odgrywać tu określoną rolę, to są jednak przecież także inne aspekty handlowej jakości obsługi, które mogą być przedmiotem walki o klienta, jak choćby gwarancja ceny w danym okresie, zwiększony udział energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych czy też udogodnienia w regulowaniu należności za energię. Można sobie wyobrazić strategię firmy energetycznej skierowaną na pozyskiwanie właśnie klientów w gospodarstwach domowych.

\*\* Dlaczego wciąż niewielkie jest zainteresowanie odbiorców przemysłowych

skorzystaniem z wolnego rynku energii?

- Zarówno w przypadku gospodarstw domowych, jak i w przypadku przedsiębiorców nie widać jakiejś szczególnej aktywności w zakresie akwizycji. Firmy energetyczne nie biją się o klienta w części rynku objętej taryfikacją, ale również w części uwolnionej. Jeżeli ktoś kupi tańszą energię, to jest to raczej przejaw jego własnej aktywności i przedsiębiorczości. Cały czas brak jest wiedzy o tym, że można zmienić sprzedawcę. I to zarówno wśród gospodarstw domowych, jak i wśród przedsiębiorców i instytucji publicznych. Moim zdaniem nie należy przeceniać wagi obawy przed ryzykiem cenowym u polskich przedsiębiorców - po pierwsze - dlatego, że pod względem skłonności do ryzyka nie pozostają oni w tyle za swoimi zagranicznymi kolegami, a po drugie - dostępne są na rynku oferty z gwarancją ceny dla tych, którzy wolą mieć komfort całkowitej przewidywalności kosztów zaopatrzenia w energię. Jeżeli chodzi o koszty, to są konkretne przykłady podmiotów, które zainwestowały w układy pomiarowe, zewidencjonowały zużycie i zmieniły sprzedawców, uzyskując wymierne korzyści finansowe. Dobry przykład daje Urząd Miasta Częstochowy, który świadomie realizuje politykę zrównoważonego rozwoju gospodarki energetycznej. Koszty zakupu energii spadły o 10 proc. już w pierwszym przetargu na zakup energii przeprowadzonym przez ten Urząd dla kilku budynków komunalnych. Korzystając z doświadczeń Częstochowy, sprzedawcę zmieniła również jedna z mniejszych okolicznych gmin. Nie był to duży odbiorca, lecz mała gmina. Co ciekawe, po pierwszych przegranych przetargach uaktywnił się tam dotychczasowy sprzedawca, który zauważył, że traci rynek i złożył konkurencyjne oferty w kolejnych. Zmiana sprzedawcy jest możliwa i może się opłacać.

\* \* Jakie są najważniejsze przeszkody w rozwoju rynku energii i zwiększenia liczby odbiorców zmieniających sprzedawcę energii?

- Do najważniejszych przeszkód w zakresie rozwoju rynku energii zaliczyłbym brak płynności i przejrzystości handlu hurtowego, brak przepisów prawa gwarantujących szybkość i przejrzystość zmiany sprzedawcy, brak konkurencji pomiędzy firmami w wyniku konsolidacji sektora, jak również wspomniany brak wiedzy na temat możliwości zmiany sprzedawcy.

\* \* Jak kształtować się będą ceny energii w Polsce w najbliższych latach? Czy zrównają się one z cenami w krajach sąsiednich, co przewidują przedstawiciele firm energetycznych?

- Tendencja do zrównania cen energii elektrycznej z cenami w państwach sąsiednich jest rzeczywiście artykułowana przez sprzedawców. Takie założenie jest błędne w sytuacji, gdy istnieją bariery w zakresie wymiany międzysystemowej, gdy import i eksport energii obejmuje niewielkie wolumeny. Musimy pamiętać, że systemy elektroenergetyczne różnią się między sobą i proste porównania nie są tutaj możliwe. Co ciekawe, w przeszłości bywało już, że energia w Polsce była droższa niż w Czechach i Niemczech.

\* \* Czy pana zdaniem wprowadzenie obowiązkowej sprzedaży energii na giełdzie przez wytwórców doprowadzi do spadku cen i zwiększenia liczby odbiorców korzystających z rynku?

W przypadku rynku giełdowego trudno jest prognozować spadki czy wzrosty cen. Giełda ma z zasady być sprawnym mechanizmem wymiany, który zapewni większą dostępność towaru, jakim jest energia elektryczna, większą płynność i przejrzystość obrotu. Jako regulator spodziewam się właśnie tego, że rynek będzie bardziej płynny i przejrzysty. Optymalnie byłoby, gdyby po stronie podażowej obrotu rynek był dodatkowo mniej skoncentrowany, a po stronie popytowej występowało jak najwięcej podmiotów. Do zakupów na giełdzie powinni zostać dopuszczeni odbiorcy przemysłowi. Trudno jednak powiedzieć czy w ogóle, a jeżeli tak, to kiedy, obowiązek giełdowy zostanie uregulowany. Jest mało prawdopodobne, aby rządowa nowelizacja ustawy - Prawo energetyczne została uchwalona na tyle wcześnie, aby obowiązek ten skutecznie wszedł w życie w następnym roku. Poza tym nowelizacja zakłada cały czas obowiązek prowadzenia publicznych przetargów. Już w tej chwili widać, i zapowiadają to sami energetycy, że ta formuła, konkurencyjna dla giełdy będzie skwapliwie wykorzystywana w handlu energią. Nie potrafię również ocenić szans na uchwalenie konkurencyjnego projektu posła Antoniego Mężydły, nad którym Sejm obraduje już od końca ubiegłego roku. Giełdy działają na całym świecie jako normalny instrument wymiany handlowej, nikt nie oczekuje od nich cudów, wystarczy, że spełniają swoją rolę sprawnych mechanizmów rynkowych. Jakoś u nas projekt obowiązkowego handlu energią nie może się przebić.

Data publikacji : 22.07.2009

[Następny Strona](#)